Nr. 17. *11. Września 1888.* **Rok IV.**

Wychodzi co 8. dni, **podczas pory kąpielowej**, *począwszy od* ***Maja*** *do końca* ***Września.***

PRZEDPŁATA
na cały sezon kąpielowy wynosi:
w Krynicy . 2 złr. 30 ct.
z przesyłką poczt. 2 „ 50 „
za granicą . . 3 „ — „
Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje **14** cnt.
W innych miejscach i zdrojowiskach krajowych **16** ct.

KRYNICA

pismo poświęcone sprawom polskich zdrojowisk
z urzędowymi listami gości kąpielowych.

REDAKTOR I WYDAWCA:
BRONISŁAW BABEL.

Przedpłatę frankowaną
przyjmuje Administracya pisma ***„Krynica“*** w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.
W Warszawie, Król. Polskiem i Rosyi, przyjmują przedpłatę wszystkie księgarnie.

INSERATY
przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po **6** cnt.

BIURO
Redakcyi i Administracyi
jest ***w Krynicy*** w „Willi Ułana“

Kalendarz: 11) Prota i Jacka. — 12) Gwidona Wyz — 13) Tobiasza Wyz. — 14) Podwyższenie św. Krzyża — 15) Nikodema, M. — 16) Niedziela 17. po Św. Ludmili M. — 17) Lamberta Bisk. — 18) Tomasza — 19) *Such.* Jannarinsza i 6 m. — 20) Eustachiusza — 21) *Such* Matensza.

Pobory opłat w naszych zdrojowiskach.

Wiadomo iż większe Zdrojowiska tak nasze, jak i obce mają prawo, — przyznane im przez rządy — pobierania pewnych opłat od przybywających na kuracyą, do tych Zakładów, gości kąpielowych. Opłaty te, nie są jednakowej wysokości. Są one w niektórych Zdrojowiskach mniejsze, w innych znowu większe — a prawo orzekające w jakim czasie i przez kogo, mają być te opłaty uiszczane — nie jest również jednakie dla wszystkich Zdrojowisk.

Jaki jest powód tej niejednostajności, tego nie wiemy. Sądzilibyśmy jednak, iż byłoby daleko lepiej dla samych Zdrojowisk, gdyby ta sprawa opłat zdrojowych i taks na muzykę, była ujętą w jednolitą ustawę, lub w pewne prawa czy też instrukcye, obowiązujące jednakowo wszystkie Zdrojowiska, znajdujące się w jednym kraju lub państwie, — a obok tego, aby była wydaną jednolita instrukcya co do sposobu ściągania tych taks na muzykę i opłat idących na upiększenie Zakładów.

Pobierana przez Zdrojowiska taksa na muzykę, służy wyłącznie prawie na opłaty muzyki kąpielowej. Taksa zaś zdrojowa, obracaną bywa na upiększenie Zdrojowiska, zakładanie promenad, utrzymanie ogrodnika, utrzymanie już istniejących promenad i zakładów ogrodniczych, i sprawianie w dobrym stanie ławek, schronisk i t. p.

Z przeznaczenia tych opłat widzimy więc jasno, iż większy lub mniejszy dochód z takowych stanowi o większych lub mniejszych wydatkach, jakie Zdrojowisko łożyć może na dobrą muzykę i swoje upiększenia i udogodnienia. Nie jest więc rzeczą obojętną dla Zdrojowiska jaki wypadnie dochód ogólny z tych opłat powstały, a nie może być również rzeczą obojętną ani dla Zdrojowiska, ani dla Publiczności, pomijanie lub usuwanie się od opłaty takich osób, które takowe składać powinny — z wyjątkiem oczywiście osób uwolnionych od opłat na mocy uchwały komisyi zdrojowej.

Przestrzeganie zatem dokładnego ściągania wymienionych opłat od wszystkich gości kąpielowych, wyjść może tylko na obopólną korzyść, tak Zdrojowiska, jakoteż i gości kąpielowych. W miarę bowiem ścisłego zastosowania tego

Dorożkarz.

(*Ciąg dalszy.*)

— Ależ nie nadużywaj pan naszej cierpliwości, wykrzykła chórem cała Polska niewieścia...

— Otóż rzecz się tak ma: Znacie państwo panią G. i pana O. jej wielbiciela?...

— Przed chwilą mówiliśmy o nich...

— Otóż cnotliwa pani G. uciekła z panem O. przed chwilą w powozie do pobliskiego miasteczka, a stamtąd koleją pojadą zapewne do Węgier! —

Na te słowa, jakby pod prądem elektrycznym — nastąpił jakiś niezwykły ruch w towarzystwie. Panie i panienki, przy okrzykach zgrozy i oburzenia, zaczęły się oglądać za swymi zarzutkami, parasolkami i innymi drobnostkami — panowie uśmiechali się znacząco do siebie... i milczeli...

— Ależ ja mówiłem, że tak się skończy! A to okropne! Kobieta zamężna!... oburzała się mama blondynki z grodu syreniego.

— A pan G. nic o tem nie wie zapewne! —zawołała jedna z pań.

— Nie może wiedzieć -- gdyż widziałem, iż najspokojniej zajada kotlety „pod Kozłem“.

— Ależ na Boga! Niech pan biegnie do niego — może ich dogonić jeszcze na stacyi kolejowej. Panie Gustawie, biegnij Pan zaraz do Pana G. i opowiedz mu wszystko. — To przyjacielska usługa, ratować honor przyjaciela...

Usłucham Pani. — Do widzenia...

Pan Gustaw pobiegł jak strzała do p. G. zajadającego sławne kotlety „pod Kozłem“.

Po odejściu p. G.. w całem towarzystwie zapanowała na chwilę — ogólna cisza...

— Mamo — chodźmy do domu, ja się czegoś boję... wyszeptała warszawianka, tuląc się do matki...

Nasi znajomi ruszyli z miejsca — gdyż pora była spóźniona, a nadto trzeba było w spokoju przetrawić tę tak fatalną a niespodziewanie spadłą wiadomość.

Porozchodzili się więc wszyscy powoli do swych mieszkań. Jedni poszli „pod czerwonego koguta“, drudzy „pod

równouprawnienia wszystkich bez wyjątku, zwiększyć się musi dochód, obracany wyłącznie na uprzyjemnienia pobytu gościom kąpielowym w Zdrojowisku i na upiększenie tego zdrojowiska — a do czego dążyć powinny komisye zdrojowe. Czem większe będą bowiem wpływy z opłat na muzykę i opłat zdrojowych, tem więcej można łożyć na dobrą muzykę i upiększenie samego Zdrojowiska — co nie jest znów rzeczą obojętną dla gości kąpielowych.

Sposób więc ściągania tych opłat od osób nie uwolnionych od tychże— czy to na podstawie rozporządzeń, lub też na podstawie uchwały komisyi zdrojowej — powinien być odpowiedni, wystarczający celowi i ściśle wykonywany.

Dochód z taks na muzykę i taks zdrojowych, jest jedyny, jaki mają komisye zdrojowe. Jeżeli więc te dochody są uszczuplane, przez niedokładne ich ściąganie, lub przez wyłamywanie się pewnej części gości kąpielowych z pod prawa uiszczania tych opłat, — to zkądże mogą mieć komisye zdrojowe odpowiednie fundusze, na pokrycie słusznych wymagań publiczności kąpielowej, odnoszących się do rozmaitych wygód, komfortu, upiększenia zdrojowisk i uprzyjemnienia pobytu gościom u wód naszych.

Dotychczasowy sposób ściągania tych opłat praktykowany w niektórych naszych zdrojowiskach za pośrednictwem kursora chodzącego od domu do domu, jest naszem zdaniem niedostateczny — a co najważniejsza, nie mogący być ściśle kontrolowany — a przytem jest zbyt uciążliwy, a często i nieprzyjemny dla gości kąpielowych.

Możnaby temu zaradzić może w sposób inny — bez pomocy kursora, nachodzącego kilkakrotnie mieszkania gościa w porze niestósownej, a więc bez skutku.

Naszem zdaniem, należałoby z jednej strony pozostawić gościom kąpielowym swobodne osobiste zgłaszanie się z opłatami zdrojowymi do sekretaryatu Komisyi zdrojowej, lub odpowiedniej kasy — z drugiej zaś strony, przestrzegać ściśle przepisów meldunkowych, i wezwać do przeprowadzenia kontroli uiszczonych opłat właścicieli domów. Możnaby to uskutecznić w ten sposób: Inspektor polityczny, lub w ogóle kto odbiera karty meldunkowe, przestrzegając ściśle przepisów meldunkowych, oddawałby otrzymane karty meldunkowe Komisyi zdrojowej, któraby zaraz uchwalała, kto ma być uwolniony od opłat, lub też jak wysoką ma uiścić opłatę — i o tem uwiadamiałaby zaraz kasę odbierającą opłaty. Do tej kasy zgłaszałby się każdy gość — kiedy zechce — jednakowoż przed odjazdem — w celu uiszczenia przypadającej na niego opłaty. Po zapłaceniu otrzymałby odpowiedni kwit z kasy, iż uiścił opłatę, lub też został od niej uwolniony. Kwity te musiałyby opiewać na nazwisko gościa — a jeżeli jest rodzina z kilku osób złożona, musiałby być wymieniony każdy członek rodziny i służba, z notatką, kto opłacił taksę, a kto jest od niej uwolniony. — Na kilka dni przed odjazdem, lub zaraz po uskutecznionej opłacie — obowiązany byłby gość, wspomniany kwit złożyć u właściciela domu. — Gdyby na parę dni przed odjazdem gościa, tenże nie złożył właścicielowi domu wspomnianego kwitu, powinien gospodarz domu upomnieć się o takowy u gościa. Nie mający kwitu gość kąpielowy, powinien postarać się o takowy. Gdyby zaś ktoś bez oddania kwitu z uiszczonych opłat zdrojowych — chciał wyjechać, to właściciel domu powinien zawczasu uwiadomić o takim wypadku inspektora politycznego, sekretaryat Komisyi zdrojowej lub inną dotyczącą władzę, a ta zarządzi, co do niej należy. Jeżliby zaś właściciel domu, nie odebrał kwitu odpowiednio wypełnionego od gościa wyjeżdżającego, a okazało się iż gość nie uiścil opłat, to opłaty te ściągnięte byłyby od właściela domu. — Zebrane przez właściciela domu kwity, musiałyby być za odpowiedniem pokwitowaniem, przy końcu sezonu kąpielowego — zwrócone Komisyi zdrojowej do właściwej kontroli, t. j. porównania ich z kartami meldunkowemi. Za znalezione niedokładności, odpowiadałby właściciel domu, u którego gość mieszkał.

Galicyjską kawkę“ — inni znów „pod Nadzieję itd. Trzeba bowiem wiedzieć, iż każdy dom w owem miejscu kąpielowem miał jakieś godło.

W przechodzie jednak koło restauracyi „pod Kozłem“, nie widziano już pana G.

Lecz wróćmy do p. Gustawa. Po rozstaniu się z towarzystwem w parku pozostałym i zbierającym się do odejścia, pobiegł Gustaw szybko do restauracyi „pod Kozłem“, gdzie zastał pana G. zajadającego ostatki kotleta, z miną najspokojniejszą i flegmą prawdziwie angielską.

Pan Gustaw nie tracił nigdy wiele słów przy przedstawieniu jakiejś sprawy lub opowiadaniu jakiegoś wypadku, — lecz przystępował zwykle wprost do rzeczy. Ten swój system zastósował i teraz, opowiedziawszy w krótkich słowach to co widział i co się stało z żoną p. G. przed chwilą — a ton mowy Gustawa był tak stanowczy, iż pan G. nie mógł powątpiewać o prawdziwości słów jego. To też podczas opowiadania, oniemiał prawie, tak go ta niespodziewana wiadomość przygnębiła. Trwało to jednak bardzo krótko. Po zachęcie ścigania zbiegów — wstąpiła w pana G. nagle jakaś energia, na twarzy jego zabłysło jakieś silne postanowienie — i nie rzekłszy ani słowa, nacisnął silniej kapelusz na oczy — i puścił się pędem w kierunku miasteczka, gdzie była stacya kolejowa, zostawiając zdziwionego trochę Gustawa „pod Kozłem“.

Dzień był już na schyłku — zaczynało szarzeć — więc prawie nikt nie zważał na galopującego p. G. — O tej porze bowiem, mało osób przechadzało się po promenadach zakładowych, gdyż zazwyczaj gromada kuracyuszów udawała się wcześniej na spoczynek, aby wcześniej wstać mogli do picia wody przy zdroju o wczesnej rannej porze.

Musimy tu wyjaśnić postępek pana G. Pan G. z flegmatycznego kotletowicza, w miarę opowiadania o fatalnym dla niego wypadku przez Gustawa — począł pojmować całą grozę położenia swego i przyszedł do przekonania, że szybkie działanie z jego strony może jeszcze jako tako uratować sprawę. Ponieważ nie było wiele czasu do stracenia, postanowił pan G. puścić się w kierunku drogi prowadzącej do miasteczka, gdzie była stacya kolejowa, w nadziei, iż znajdzie po drodze jaki ekwipaż, którym mógłby zdążyć do miasteczka, jeszcze przed odejściem pociągu do Węgier — i w ten sposób dogonić zbiegów i przeszkodzić dalszej ich ucieczce.

Ten plan dobrze obmyślony, byłby łatwy do wykonania gdyby... wielce pożądany ekwipaż był zaraz pod ręką. Była to jednak już trochę spóźniona pora — ci co mieli jechać do pociągu, już pojechali, aby się nie spóźnić, a najopieszalsi ruszali przynajmniej z miejsca ówczas, kiedy pan G. powziął myśl gonienia zbiegów. Stojących zaś, zaprzężonych dorożek, gotowych do wyjazdu w każdej chwili, nie było w owem miejscu kąpielowem—jak ich niema i dotąd podobno...

Pan G. biegł więc na los szczęścia, już dobrą chwilę— nie spotkawszy na drodze nic podobnego do koni, choćby nawet bez dorożki. Zwolnił kroku, aby trochę odsapnąć — i biegł dalej. Już zaczął powątpiewać o swojem szczęściu— gdy przed ostatnim prawie domem zakładu kąpielowego, ujrzał zaprzężony powóz... *(Dok. nast.)*

W ten sposób — bardzo prosty — można osiągnąć to, czego się nie osiągnie przez kursora, choćby najsumienniejszego i najenergiczniejszego — a oprócz tego, usunie się nieprzyjemne nagabywanie gości, często w porze najniestosowniejszej, co u kobiet szczególniej uwzględnić należy. Tę zaś część gości kąpielowych, nad którą nie potrzeba rozciągać żadnej opieki i kontroli pod względem opłat zdrojowych, usunie się rzeczywiście z pod tej kontroli, zostawiając im swobodę i wolność co do uiszczania opłat w czasie dla nich najdogodniejszym. *(Dok. nast.)*

Korespondencya z polskich Zdrojowisk.

***Krynica**, 8. września.*

O ile sięgają nasze wiadomości, to Krynica liczy obecnie jeszcze najwięcej gości kąpielowych ze wszystkich naszych zdrojowisk, chociaż i my zbliżamy się szybkim krokiem ku końcowi sezonu kąpielowego. Codzień wyjeżdża wiele osób, a chociaż z drugiej strony tu i owdzie pokażą się świeże postacie przybyłych na parę tygodni lub kilka dni do naszego zdrojowiska, to przecież ubytek osób daje się uczuwać codziennie jako wskazówka, iż koniec sezonu nadchodzi szybkim krokiem.

Muzyka zdrojowa ściąga jeszcze wiele osób na deptak, lecz i to wkrótce ustanie, gdyż zabawi ona tylko do 15. b. m.

Korzystamy też jeszcze z muzyki, gdyż w przeszłym tygodniu mieliśmy „pod barankiem“ i w zakładzie hydropatycznym, kilka zabaw na których w szczuplejszem kółku bawiono się dobrze i ochoczo.

Spodziewamy się, iż do 15. b. m. nie będziemy siedzieli bezczynnie, lecz zabawimy się jeszcze, korzystając z tych kilku dni pobytu orkiestry zdrojowej w Krynicy. W ogóle powiedzieć możemy, iż w r. b. nie brakło naszemu zakładowi rozmaitego rodzaju zabaw i rozrywek, a kto chciał z tego wszystkiego korzystać, nie mógł się uskarżać na nudy kąpielowe

Wspomnieć tu jeszcze musimy o jednym wieczorku, danym w sali „pod Barankiem“ — na cele dobroczynne — a między innymi na wsparcie pewnego murarza. Nie wiemy jednak jaki był rezultat finansowy tego wieczorku i czy też interesowani otrzymali jakie wsparcie. Prosilibyśmy dotyczących o wyjaśnienie tej sprawy.

W końcu wypada nam znowu zanotować smutny wypadek nagłej śmierci śp. ks. *Florentego Lickendorfa,* zmarłego na apopleksyą w Krynicy w dniu 1 września b. r. — Zmarły urodził się w Lubelskiem, nauki kończył w Warszawie, w latach 1862 i 1863 brał czynny i nader gorliwy udział w organizacyi i w czasie wybuchu powstania. Po nieszczęśliwie zakończonej walce, wstąpił do zakonu OO. Dominikanów. Kazania ks. Lickendorfa, nacechowane zawsze gorącym patryotyzmem, zgromadzały tysiące wiernych. Zmarły był także proboszczem w Krotoszynie pod Lwowem, a przedtem wybrany został przeorem, którą to godność złożył przed objęciem probostwa w Krotoszynie. — Choroba nerwowa, nie dozwoliła mu jednak długo spełniać tych funkcyi i przed kilku miesiącami udał się ks. Lickendorf do Wiednia dla porady lekarskiej, a wróciwszy stamtąd do Krynicy, tutaj nagle żywota dokonał. — Zwłoki jego zabrał brat do Lwowa, chcąc wypełnić jego wolę, za życia objawioną, aby był we Lwowie pogrzebany. — Spokój jego duszy!

***Zakopane**, 30. sierpnia.*

Zażalenia, jakie rok rocznie tutaj bawiąca publiczność wnosi, tyczą się przeważnie poczty. Urząd pocztowy tutejszy, składa się z wiekowego pocztmistrza, byłego leśniczego, który ma do pomocy córkę swą. pełniącą urząd telegrafistki. Przyznać trzeba, że w obec wielkiego napływu gości, których liczba niekiedy i nad 3000 osób wynosi, chociaż p. pocztmistrz wszelkich usiłowań dokłada, przecież podołać nie może, nie dziw więc, że listy zalegały, lub zwracano je napowrót szczególnie, iż nieumiejący czytać listonosz nie mógł dać sobie rady i dotychczas dać nie może. Sezon tegoroczny nie dał się uczuć publiczności, mającej styczność z pocztą, gdyż bawił tutaj przez dłuższy czas ze Lwowa radca pocztowy p. Nawratil. Poświęcał on cały swój wolny czas od kuracyi poczcie, całemi dniami przesiadywał tamże i urzędował, wydawał i przyjmował sam posełki z nadzwyczajną uprzejmością pomagając pocztmistrzowi. Należy się więc na tem miejscu p. Radcy Nawratilowi uznanie i podzięka od nas, bawiących w Zakopanem, a czynię to tem chętniej, gdyż liczne grono osób, nie mogąc mu osobiście podziękować, poleciło mi to w ten sposób uczynić. Pan radca Nawratil zbadał manipulacyę pocztową w Zakopanem osobiście, przekonał się, że tak dalej być nie może, spodziewamy się tedy, że przyszły rok nie da również powodu do skarg i żalów.

Jedną z ostatnich gremialnych wycieczek, była wycieczka do Morskiego oka; brało w niej udział małymi partyami razem przeszło 80 osób. Wspominam o niej dlatego, że brali w niej udział między innymi pp. Żeleński. ks. Siemieński, Asnyk, Giełgud, Pawlikowski, Gall. Lecz i wielu innych z Warszawy i Krakowa. Nie mogąc dla wielkiego napływu znaleść miejsca w szałasie. musieli na strychu, na ziemi nocować. Powrót do Zakopanego nie był zbyt miłym. Wśród całodziennego ulewnego deszczu, wiele bardzo osób nie mając furmanek. pieszo przebyło mil kilka. brnąc w błocie i słocie.

Zapowiadana tylekrotnie dwunastka śpiewacka „Lutni“ lwowskiej. nie przybyła. Skończyło się na zapowiedzi.

Z uzdrowisk zagranicznych.

W Gleichenbergu produkuje się prof. Strakosch ze swymi dramatycznymi odczytami. Oprócz tego, występuje tu również znany tenor operetkowy W. Bauer. Niema prawie dnia, aby nie było jakiego koncertu, odczytu i t. p.

W Ilmenau obchodzono w dniu 5 b. m. 50 letni jubileusz istnienia tej miejscowości leczniczej.

W Ostendzie przebywa obecnie królowa serbska Natalia, gdzie pozostanie do połowy września, a później wyjeżdża do Rosyi.

Do Wiesbaden przybył na kuracyę król duński.

W Francensbadzie bawi obecnie sławna artystka Teresina Tua, zapanowała wielka powódź koncertowa. Odbywa się tu dziennie 3—4 koncertów, a wszystkie podobno mają powodzenie.

Schaffmatt-Bremel, znane miejsce lecznicze w Szwajcaryi, sprzedane zostało w ostatnich czasach p. Ammanowi Christen.

W La Bourboule między innymi znakomitościami, bawi także na kuracyi minister hiszpański Canovas di Castillo wraz z małżonką.

Do Freiwaldau przybyło w tym roku bardzo wiele osób, tak stałych gości jakoteż i zwiedzających. Ma tu przybyć w tych dniach ks. Adolf Nassauski.

Do Grefenbergu, przybędzie w tych dniach król rumuński, na kuracyą pod przybranem nazwiskiem hr. Braneca.

Z Bazylei donoszą, iż jest tam obecnie nadzwyczajny ruch turystów, tak dalece, iż prawie wszystkie hotele są przepełnione przejezdnymi

Drobne wiadomości.

Krzyż na kościele krynickim, zasadzony w ubiegłym tygodniu na najwyższej wieży budującego się domu bożego, zrobiony został z żelaza w Krynicy, w pracowni ślusarskiej p. Migacza. Krzyż ten — ogromnych rozmiarów zrobiony jest według pięknego rysunku architekty p. Zawiejskiego, bardzo starannie i pięknie. Podnosimy tę rzecz w naszem piśmie dlatego, gdyż cieszyć nas to powinno, iż rzecz taką, należącą do zakresu artystycznego ślusarstwa, wykonano tak pięknie w samej Krynicy. Jestto chlubną rzeczą, nietylko dla majstra p. Migacza, lecz zarazem i dla kierującego budową, architekty p. Jana Zawiejskiego, iż rzecz tę potrafił załatwić w miejscu, a nie sięgał po nią gdzieś dalej.

Krynicki sezon kąpielowy, skończył się w tym roku nadzwyczaj prędko i wcześnie, gdyż obecnie w porównaniu z latami poprzednimi, jest bardzo mało gości w Krynicy. Zdaje się, iż zimna panujące w Krynicy — jak i wszędzie gdzieindziej — wystraszyły wiele osób, które sądziły iż już górska jesień nadchodzi, prowadząc za sobą ciągłe zimna, a może i śnieg. Tymczasem po tych dniach zimnych nastąpiło ciepło a nawet upały. Nie wstrzymało to jednak ogólnego zbierania się do odjazdu — i w ten sposób wypróżniła się znacznie Krynica.

Z Krynicy wyjechał już teatr lwowski pod dyrekcyą p. Barącza, do Lwowa. Cały tabor wozów wyruszył z Krynicy do Muszyny, przewożąc artystów i ich pakunki do kolei. Chociaż utrzymanie teatru przez sezon w Krynicy może się nie opłaci odpowiednio — a nawet przynieść może straty — to przecież na obojętność publiczności dla teatru, nie mogą się uskarżać panowie artyści. Publiczność licznie uczęszczała na każde przedstawienie, bawiąc się wyborną grą całego towarzystwa dramatycznego. To też po jego odjeździe, uczuwamy mimowolnie jakiś brak w resztkach życia kąpielowego, który to brak nie łatwo wypełnić podczas coraz dłuższych wieczorów. Sądząc z sympatyi, jaką publiczność kąpielowa otacza teatr lwowski, spodziewać się należy, iż na rok przyszły, będziemy go mieli znowu u siebie.

W Szczawnicy był sezon kąpielowy tego roku dosyć ożywiony, a zjazd osób był liczniejszy jak w roku przeszłym. Obecnie sezon jest już na schyłku, gdyż zaledwie kilkadziesiąt osób tam bawi jeszcze.

Ze Szczawnicy donoszą iż prawo własności Zakładu leczniczego na Miodziusiu, które należeć miało jeszcze przez 20 lat do pani Tomankowej — odkupił Dr. Kołączkowski, lekarz szczawnicki i właściciel realności, za 25.000 złr. — Dr. Kołączkowski urządzi na Miodziusiu zakład wodoleczniczy z pensyonatem, na wzór innych Zakładów tego rodzaju.

Żegiestów, o ile nas wiadomości dochodzą, ma być podobno sprzedany, przez rodzinę dziedziczącą po śp. Karolu Medwedzkym. Jeżeliby to prawdą być miało — to należałoby zawczasu pomyśleć o tem, aby ten piękny Zakład nie przeszedł w ręce obce, w braku innych nabywców, jakto już mieliśmy liczne podobne przykłady. Dobrzeby było, aby już teraz pomyślano o jakiem towarzystwie akcyjnem lub innem, lub też, aby się zajęli tą sprawą ludzie mający kapitały. Jesteśmy przekonani o tem, iż dzisiejsi właściciele, dalecy są od sprzedania Zakładu obcym ludziom, ale przecież mógłaby nadejść chwila stanowcza, stawiająca tę kwestyę inaczej, niż sądzimy. — a wtedy musielibyśmy następstwa przypisać nie komu innemu, tylko sobie samym, żeśmy nie zdołali zatrzymać tego Zakładu w rękach naszych. Pomyślmy więc o tej sprawie zawczasu, abyśmy później nie żałowali tego zaniedbania, tak samo, jak to było przy sprzedaży Zakopanego — które Bóg wie kto jeszcze nabędzie.

Droga z Krynicy do Tylicza, a właściwie do granicy tylickiej, będzie wkrótce naprawioną. Dalsza część drogi od granicy tylickiej do samego Tylicza, jest już naprawioną. Droga ta jest ważną dla Krynicy o tyle, iż jest ona łącznikiem Krynicy z Węgrami, a co najgłówniejsza — z węgierskim zakładem kąpielowym Bardyowem, gdzie przybywa co roku parę tysięcy osób. Węgierscy kuracyusze, będą mogli na przyszłość łatwiej się komunikować z Krynicą i nawzajem Krynica z Bardyowem, gdyż najgorszy kawałek gościńca będzie naprawiony. Od Tylicza do Bardyowa droga jest dobrą.

Sprzedaż Zakopanego w drodze licytacyjnej jest już przez Sąd apelacyjny w Krakowie stanowczo unieważniona. Orzeczenie w tej sprawie wydał Sąd apelacyjny dnia 7. sierpnia, zaś Sąd obwodowy w Nowym Sączu, pismem z dnia 18. sierpnia zawiadomił o tem strony interesowane. Sprawa przez to przewlecze się o tyle, że projektowane spółki do zakupna Zakopanego, będą mogły się ukonstytuować i do drugiej licytacyi stanąć, naturalnie jeżeli Sąd najwyższy we Wiedniu, o który prawdopodobnie sprawa się jeszcze oprze, przychyli się do zapatrywania krakowskiego Sądu apelacyjnego. Spodziewamy się, iż w obec wielkich nieformalności, jakie przy tej licytacyi zaszły, trudno przypuścić, aby się stało inaczej.

Międzynarodowy kongres dla spraw kolonij wakacyjnych i hygieny dziecięcej odbył się w Zurychu — jak nam stamtąd piszą w dniu 13 i następnych bm. Najliczniej reprezentowane były Niemcy, z innych krajów były reprezentowane Austro-Węgry, Włochy, Francya i Belgia. Filantropi szwajcarscy — jak się to samo przez się rozumie — przybyli w pokaźnej cyfrze. Prezydyum kongresu zestawiono tak, iż każde państwo miało swego reprezentanta: Szwajcaryę reprezentował prof. Bion, z Zurychu, Niemcy Hugo Röstel z Berlina, Francyę deputowany Jules Steg z Paryża, Austro-Węgry profesor Sturm z Budapesztu, Włochy dr. de Christoforics z Medyolanu, Belgię deputowany Macar. Kongres zagaił twórca kolonij wakacyjnych prof. Bion, poczem członek rady związkowej dr. Schenk powitał zebranych imieniem rządu, wskazując na szlachetny cel, który jednoczy wszystkie narodowości i zaciera różnice.

Następnie odczytano depeszę od cesarzowej Fryderykowej, która szlachetnym opiekunom dzieci wyraża swe podziękowanie za ich dobroczynną a obfitą w piękne skutki pracę.

Zebrani okrzykiem na cześć cesarzowej wyrazili swą wdzięczność za pamięć i wysłali telegram dziękczynny. Na porządku dziennym było sprawozdanie z obecnego stanu kolonij wakacyjnych, ich znaczenia i rozwoju. Referent profesor Wyos z Zurychu wykazał znakomite skutki tych kolonij tak pod względm rozwoju fizycznego jak i duchowego. Badania przeprowadzone o pożyteczności kolonij przeszły wszelkie oczekiwania, co powinno zachęcić do rozszerzania tej instytucyi. Później pojedynczy delegaci składali sprawozdania, równie korzystne z rozwoju instytucyi w poszczególnych krajach. Szczególnie Niemcy wykazują postęp. W roku 1876 wysłano z jednego miasta 7 dzieci; w 1880 z 11 miast 1017 dzieci, w 1885 z 72 miast 10.000 dzieci! Słowem w 10 latach korzystało w Niemczech z dobrodziejstwa kolonij 34.722 dzieci, a obok tego dobroczynne zakłady pielęgnowały z górą 31 tysięcy chorych maleństw. Niektóre komitety niemieckie rozporządzały w r. 1885 sumą 250 tysięcy marek. Na drugiem posiedzeniu czytał dr. Kerez (Zurych) o urządzeniu lecznic dla dzieci.

Wiadomości urzędowe Zarządów Zdrojowisk.

Krynica.

Opłaty zdrojowe wynoszą na cały sezon od osoby: Taksa kuracyjna I. kl. 3 złr. — za muzykę 3 złr. — Taksa kuracyjna II. kl. 1 złr. 50 ct.—za muzykę 1 złr. 50 ct. — Dzieci gości zdrojowych do lat 10, służba gości i ubodzy są od opłat zdrojowych uwolnieni.

Lekarze ordynujący: Rządowi: Dr. **L. Kopff** „pod Orłem“—Dr. **H. Ebers**, w Zakładzie hydropatycznym. — Prywatni: Dr. **Z. Ashkenasy**, „pod Pagatem“.—Dr. **J. Blateis**, „pod Jeleniem“.— Dr. **Cercha** w „Zakładzie hydropatycznym“ — Dr. **A. Lorentski**, „pod Litwinką“. — Doc.

Dr. **A. Mars**, „pod domkiem szwajcarskim“. — Dr. **B. Skórczewski** w „Witołdówce“.

Apteka: w domu „pod Krakusem“.

Zarząd zdrojowy: w łazienkach głównych.

Biuro wywiadowcze: „pod Potokiem“, udziela bezpłatnie wszelkich wyjaśnień.

Czytelnia gazet: w sali łazienek mineralnych: abonament od osoby na sezon 1 złr.

I. Wypożyczalnia książek: w łazienkach mineralnych; ma dzieła w języku: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Opłata miesięczna od biorących 1 dzieło 1 złr.—dwa dzieła 2 złr.—Kaucya 5 złr.

II Wypożyczalnia książek w „Willi Ułana“, ma dzieła przeważnie w języku polskim Opłata miesięczna od biorących jedno dzieło 80 ct —dwa dzieła 1 złr 60 ct. -Kaucya 3 złr. Wymiana książek od godziny 8 do 6 po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Fortepiany do wynajęcia na godziny są: w Aptece, w „Willi Ułana“, „pod Barankiem“, „pod Góralem“ i w „hotelu Warszawskim“

Ceny pomieszkań w domach rządowych lub prywatnych są: od 20 ct. do 2 złr. dziennie za pokój. Ceny stosują się do położenia, urządzenia mieszkania, i pory sezonowej. Najdogodniej wybrać mieszkanie za przybyciem do Krynicy, co wielka ilość mieszkań ułatwia.

Restauracye i kawiarnie: „pod Koroną“ (dla Hydropatów) „pod Turkiem“ (izraelicka)—w „Willi Ułana“— „pod Dębem“—„pod Barankiem“—„pod trzema Koronami“ (izraelicka) —„pod trzema Różami“—„pod Gołębiami“ (izraelicka) i pokój do śniadań „pod Rybą“.

Powozy, fiakry i wózki góralskie przy dworcu kolei w Muszynie cena po 1 złr. 50 ct. do 5 złr.

Ruch pociągów na stacyi Muszyna-Krynica ważny od 1 czerwca b. r.—*Przychodzą* do Muszyny-Krynicy: pociąg mięszany o godzinie 11·56 w południe; pociąg osobowy o god 6·55 po południu; poc. osobowy o g. 5·04 rano. — *Odchodzą* z Muszyny-Krynicy: poc osobowy o g. 6·41 rano; poc. miesz. o godz. 2·03 po południu; pociąg osobowy o g. 8·52 wieczór.

Cennik c. k. Zakładu hydropatycznego: ***I. Kąpiele:*** A) Bilet na kompletne procedury hydrop. przez cały dzień, t. j. rano, przed i po południu używać się mające, na dni 7, dziennie po 75 cnt. kosztuje 5 złr. 25 ct.—Ten sam bilet, na 6 dni po 75 ct. dziennie, 4 złr. 50 ct. B) Bilet na kompletne procedury t. j. na używanie procedur hydrop., przez pół dnia, a względnie rano i przed południem na 7 dni po 65 ct. dziennie kosztuje 4 złr. 55 cnt. — Ten sam bilet na 6 dni po 65 cnt. dziennie 3 złr. 90 ct. C) Bilet na jednorazowe użycie procedury hydrop. w jednym dniu 50 ct. Właściciel takiego biletu na jednorazową dzienną procedurę ma prawo użycia raz na dzień, którejkolwiek z wszystkich procedur hydropatycznych pojedynczo lub w połączeniu. D) Bilet na kąpiel rzeczną w zbiorniku, lub natryskową 20 cnt.—***Bielizna*** za 1 prześcieradło 10 ct. za 1 ręcznik 6 ct., za 1 koc wełniany 20 ct.

CENY KĄPIEL:	Od g. 6 ran. do 2 po połud.		Od g. 4 do g. 6 wieczór		W maju, czerwcu i wrześniu	
I. W gmachu łaziennym głównym.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kąpiel mineralna wanienna metodą Schwartza ogrzewana dla dorosłych Kl. I. . .	—	90	—	90	—	60
„ „ „ „ „ II. . .	—	70	—	50	—	47
Kąpiel dziecięca obok kąpieli dla dorosłych	—	35	—	30	—	24
Kąpiel mineralna nasiadowa . . .	—	20	—	20	—	14
„ „ natryskowa ogólna .	—	80	—	60	—	54
„ parowa (łaźnia słowiańska) . .	—	70	—	70	—	47
II. W chodniku krytym.						
Kąpiel gazowa z kwasu węglowego . .	—	50	—	50	—	—
III. W łazienkach borowinowych.						
Kąpiel żelazna borowinowa Kl. I. .	1	60	1	60	1	07
„ „ „ „ II. .	1	30	1	10	—	87
„ „ „ dla dzieci .	—	80	—	70	—	54
„ „ „ na nogi . .	—	—	—	30	—	30
„ „ „ na ręce . .	—	—	—	20	—	20
Okład borowinowy	—	—	—	6	—	6
Kąpiel zwyczajna . . Kl. I. .	—	50	—	50	—	34
„ „ . . „ II. .	—	35	—	35	—	24
IV. Dodatki do kąpiel.						
2 litry odwaru igliwiowego . . .	—	10	—	10	—	10
Za użycie prześcieradła kąpielowego .	—	10	—	10	—	10
„ „ ręcznika	—	6	—	6	—	6

Ceny kąpiel w maju, czerwcu i wrześniu są zniżone i podane powyżej.

UWAGA: Ceny procedur hydrop. są w czasie od 15 maja do 14 czerwca włącznie i od 1 września do końca sezonu o ⅓ zniżone. O bilety na procedury i bieliznę zgłaszać się należy do kasy w Zakładzie hydr.—Każdemu Gościowi bez różnicy przysługa za okazaniem biletu w godz. kąpielowych, tj. od 6 zrana do 2 po południu, tudzież od g 2 do 6 wieczór, bezwarunkowo wolny wstęp do Zakładu hydr., a służba zakładowa obowiązaną jest każdego Gościa bez różnicy obsłużyć w miarę żądania tegoż, w tym porządku, w którym się do zużytkowania procedur zgłosił.

XII. Lista gości zdrojowych w KRYNICY przybyłych od 31 sierpnia do 7 września 1888.

L. p	**Imię nazwisko i godność**	Skąd przybywa	**Pomieszkanie**	Il. osób
1954	Moetz Karol, jurysta	z Szlązka	pod 3. Różami	1
1955	Kunaszowska Ludwina, właścicielka dóbr z siostrą	ze Lwowa	„ „ „	2
1956	Niewczaszyńska Feliksa, obywatelka	z Pułtuska (król. pol.)	„ „ „	1
1957	Dr. Moździyński Łucyan, doktor medycyny z żoną	z Królestwa pol.	w Willi biał. orła	2
1958	Hr. Wodzicka Antoniowa, właścicielka dóbr z Maryą Mękówną	z Kościelec	pod Orłem Nr. 4	2
1959	Maciulski Władysław, major-auditor	z Krakowa	pod 3. Różami	1
1960	Iskrzycki M., profesor z żoną i synem	„ „	„ „ „	3
1961	Zengteller Marya, żona doktora medycyny . .	z Now. Sącza	w Willi biał. orła	1
1962	Żukotyński Piotr, c. k. sędzia pow.	z Komarna	pod Krukiem	1
1963	Dziubińska Filomena, żona tokarza	ze Lwowa	„ Łososiem	1
1964	Br. Brunicki Adolf, właściciel dóbr	z Lubienia (p. Gródek)	w Willi biał. orła	1
1965	Golińska Ewelina, żona inżyniera	ze Stanisławowa	pod Litwinką	1
1966	Jaworski Ernest, maszynista kolejowy	z N. Sącza	„ 3. koronami	1
1967	Eliaszowa Natalia żona artysty malarza z córką	z Krakowa	„ Szczerbcem Chrob.	2
1968	Hr. Leduchowski Michał, właściciel dóbr	z Bwezau (Gnb. Woł.	„ Kościuszką	1
1969	Szabowski Wilhelm, profesor magii	z Krakowa	„ Zamkiem	1
1970	Żakowski Aleksander, właściciel dóbr	z Piotrkowa (król. pol.)	„ Białą różą	1
1971	Radzimińska Teodora, obywatelka z siostrą	z Siwek (Gub. Woł.	„ Wisłą	2
1972	Niedzielski Julian, architekta z żoną	z Wiednia	„ Orłem	2
1973	Dr. Biesiadecki Jan, c. k. lekarz pow.	z Jasła	„ 3. Różami	1
1974	Cywińska Zofia, właścicielka dóbr z córką i służącą . . .	z Kamienia N. Alexandr.	„ „ „	3
1975	Ks. Muchowicz Mateusz, wikary	z Tarnowa	„ „ „	1
1976	Kube Ignacy, c. k. adjunkt sądowy	ze Lwowa	„ „ „	1
1977	Dr. Dobrzański Orest, c. k. adjunkt sądowy . . .	z Wiednia	„ „ „	1
1978	Ruszkowski Stanisław, likwidator Tow wzaj. ubezp.	z Cieszanowa	w Willi Bronisławy	1
1979	Kościałkowska Marya, obywatelka z córką i kuzyną	z Litwy	„ „ białego orła	3
1980	Minzer Klara, żona kupca z córką	ze Lwowa	pod 3. koronami	2

Razem rodzin		27	osób	40
Suma poprzedniej listy	rodzin	2203	osób	3445
Ogólna ilość od 15 maja do 7 września 1888	**rodzin**	**2230**	**osób**	**3485**

KONKURS.

Na mocy uchwały Rady gminnej, rozpisuje się niniejszem Konkurs na posadę lekarza gminnego w Krynicy, z pensyą 200 złr. od 1. stycznia 1889 r. Oprócz tego pobierać może lekarz gminny dochody ze spraw sądowych, oględzin bydła, a wreszcie liczyć może na dochody z sezonu kąpielowego. Podania wnosić należy do urzędu gminnego w Krynicy.

Krynica, dnia 3 września 1888.

Naczelnik gminy

91 (1-2) Bronisław Babel.

Odpowiedzialny redaktor Józef Pisz. Drukiem J. Pisza w Tarnowie.